

## O prześliczny obrazie

O prześliczny obrazie! Na miejscu takowym  
Kto przyjdzie utrapiony, wnet się staje zdrowym.

Utrapieni i chorzy będą uzdrowieni,  
Za przyczyną tej Panny u Syna zbawieni.

Bo się jasna korona tutaj rozświeciła,  
Śliczna Panna w studziannym dworze przemówiła.

Upodobała sobie murarza jednego,  
Który już na śmierć leżał, tak ciężko chorego.

Zdało mu się w zaśnieniu, ktoś nad nim przemawia:  
„Wstań murarzu, nie choruj, mój głos cię uzdrawia.

Bom ja ci uprosiła u Syna mojego,  
Żebyś ty mi nie umarł jeszcze roku tego.

Dokończysz tę robotę, którą żeś rozpoczął,  
Tam na panieńskiej górze sfundujesz mi klasztor”.

„Przenajświętsza Panienko czemże go fundować,  
Nie ma srebra i złota obrazu malować”.

„Nie turbuj się murarzu, dam ci co potrzeba,  
Jak mi klasztor sfundujesz, wezmę cię do nieba.

Idźmy do urzędnika, rządcy dworu tego,  
Niechaj więcej nie kopci obrazu mojego”.

Poszedł do urzędnika, ten wiary nie daje,  
Jeszcze słowa nie wyrzekł już się martwym staje.

Poczem po małej chwili woła na murarza:  
„O Wojciechu prowadź mnie do tego obrazu”.

A gdy poszedł przed obraz, upadł na kolana:  
„Przenajświętsza Panienko uzdrów że mnie sama”.

Przenajświętsza Panienska jego uzdrowiła,  
Śliczna Panna w studziannym dworze przemówiła.

Ażebyśmy mogli być zbawieni u Pana,  
Przenajświętsza Panienko wyproś że nam sama.